A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Środa, 21 stycznia Nr 18 (2519)

Naród polski uczci Wielkiego Lenina
przez spotęgowanie walki
o zwycięstwo obozu pokoju i socjalizmu

Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut w Prezydium uroczystej akademii z okazji XXIX rocznicy śmierci W. Lenina

WARSZAWA (PAP) W dniu 2(. bm. w przeddzień XXIX rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina w sali Rady Ministrów odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Akademia, na którą przybył przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut — zgromadziła członków Biura Politycznego KC PZPR, członków KC PZPR, przedstawicieli Rady Państwa i Rządu, przedstawicieli stronnictw politycznych i organizacji masowych oraz licznych aktywistów warszawskiej organizacji partyjnej.

Przewodniczył akademii sekretarz KC PZPR Edward Ochab.

W prezydium akademii witani gorącymi oklaskami, zajęli miejsca: Przewodniczący KC PZPR **Bolesław Bierut**, członkowie Biura Politycznego KC PZPR **Konstanty Rokossowski, Hilary Minc, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Franciszek Mazur, Zenon Nowak, Roman Zambrowski, Franciszek Jóźwiak, Zygmunt Dworakowski**, członkowie Komitetu Centralnego PZPR: **Edward Pszczółkowski**, przewodniczący CRZZ **Wiktor Kłosiewicz, Franciszek Fiedler**, sekretarz komitetu warszawskiego PZPR **Władysław Matwin**, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej **Jerzy Albrecht**, sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich — **Jerzy Putrament**, jak również przewodniczący ZG ZMP **Stanisław Nowocień**, poseł **Bronisław Marks** oraz przodownicy pracy — **Stanisława Szarlińska, Irena Kastelik, Irena Zawistowska i Władysław Zawiła.**

W prezydium, obok przewodniczącego akademii zajął miejsce ambasador ZSRR w Warszawie A. A. Sobolew.

Nad prezydium na tle czerwieni jaśnieje bielą popiersie Włodzimierza Lenina i widnieją daty 1924—1953 oraz flagi czerwone i biało-czerwone.

Po odegraniu hymnu Polski i Zw. Radzieckiego akademię zagaił sekretarz KC PZPR Edward Ochab. Powiedział on:

W imieniu KC PZPR otwieram uroczystą akademię ku czci nieśmiertelnego Lenina i witam serdecznie wszystkich, którzy przybyli na tę akademię, aby oddać hołd pamięci genialnego Wodza rosyjskiego i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, a równocześnie dać wyraz naszej niezłomnej wierze, iż wielkie wyzwoleńcze idee leninowskie będą przez masy ludowe pod przewodem Towarzysza Stalina zwycięsko zrealizowane w całym świecie.

Naród polski, który dzięki historycznym zwycięstwom partii Lenina i Stalina odzyskał wolność i może dziś budować nowe socjalistyczne życie na całym obszarze zjednoczonych ziem polskich ma szczególnie wiele powodów, aby najgłębszą wdzięcznością, czcią i miłością otaczać pamięć Wielkiego Lenina.

Genialne wskazania Lenina, który w ciągu długich lat głęboko interesował się polskim ruchem rewolucyjnym, prostował jego błędy, wysoko cenił męstwo i internacjonalizm polskiego proletariatu — są po dziś dzień nieomylnym drogowskazem dla PZPR i całego ludu polskiego.

Naszą uzasadnioną ambicją naro-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Społeczeństwo stolicy Pomorza solidaryzuje się z uchwałami Kongresu Narodów

W dniu wczorajszym na zebraniu zwołanym przez Wojewódzki i Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Bydgoszczy wygłosili sprawozdanie z obrad Kongresu Narodów w Wiedniu uczestnicy delegacji polskiej, posłowie na Sejm red. Konstanty Łubieński i Ludomir Stasiak.

Red. Łubieński zapoznał słuchaczy z celami i przebiegiem Kongresu, poświęcając szczególną uwagę najbardziej charakterystycznym dla kluczowych zagadnień przemówieniom delegatów na Kongres Narodów. Wszystko to, co zagraża pokojowi, zostało w Wiedniu poddane wszechstronnej analizie mówców, rekrutujących się z 85 krajów. Żądano przerwania działań wojennych w Korei, Vietnamie i na Malajach, napiętnowano barbarzyńskie metody walki imperiastycznych agresorów, zdemaskowano kolonializm i ukazano skutki ingerencji rządu USA w sprawy wewnętrzne różnych krajów.

Istnieje wola pokoju wśród wszystkich narodów, nawet tych, które pozostają pod władzą antyludowych czynników imperialistycznych. Mimo to byłoby lekkomyślnością lekceważyć poczynania podżegaczy wojennych. Sytuacja międzynarodowa nakłada na naród polski — obok czujności — obowiązek wzmożenia swych wysiłków na polu gospodarczym.

Na tle wrażeń z Kongresu drugi z kolei mówca, pos. Stasiak wyciągnął wnioski z wielkiego spotkania narodów w Wiedniu. Delegaci przekonali się o okrutnych metodach walki amerykańskich interwentów w Korei, dowodu hitleryzacji i faszyzacji USA. Do czego prowadzi gospodarka kapitalistyczna, stanowi ilustrację Wiedeń, gdzie bezrobotni ubiegają się za kilka szylingów o pracę przy sprzątaniu śniegu. Mimo przemilczenia Kongresu przez prasę wiedeńską, masy okazały wielkie zainteresowanie obradami.

Imperialistyczni podżegacze wojenni tchną nienawiścią do Ruchu O-

(Ciąg dalszy na str. 2).

PROCES KSIĘŻY agentów wywiadu amerykańskiego

WARSZAWA (PAP) Dnia 21 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie rozpoczyna się proces organizatorów i członków siatki wywiadowczej pozostającej na usługach wywiadu USA: ks. Józefa Lelito, Michała Kowalika, ks. Franciszka Szymonka, ks. Jana Pochopienia, ks. Wita Brzyckiego, Edwarda Chachlicy oraz Stefanii Rospond.

Wśród oskarżonych znajdują się księża, którzy zajmowali odpowiedzialne stanowiska w krakowskiej Kurii Metropolitalnej. Nadużywając zaufania wiernych wykorzystali oni dla celów szpiegowskich swoje stanowisko w Kościele.

Organizatorzy i członkowie siatki szpiegowskiej prowadzili wywiad gospodarczy, polityczny i wojskowy. Liczne raporty szpiegowskie przesyłane przez oskarżonych do ośrodka w Berg-kreis Stamberg pod Monachium były opłacane przez wywiad amerykański. Wywiad ten dostarczał oskarżonym ponadto fałszywych dokumentów, instrukcji szpiegowskich, różnego rodzaju biuletynów itp.

Niektórzy z oskarżonych zajmowali się również machinacjami walutowymi, wykorzystując do tego celu siedzibę krakowskiej Kurii Metropolitalnej. Przechowywano tam dolary, złoto, bezcenne dzieła sztuki — stanowiące własność ogólno-narodową a ponadto magazynowano materiały tekstylne, cenne specyfiki lekarskie itp. W siedzibie Kurii przechowywano również broń.

Proces potrwa kilka dni.

Transmisja radiowa z procesu krakowskiego

Począwszy od dnia dzisiejszego (21. I. 53 r.) Polskie Radio będzie codziennie nadawało sprawozdania dźwiękowe z odbywającego się w Krakowie procesu organizatorów i członków siatki szpiegowskiej, pozostającej na usługach wywiadu USA.

Sprawozdanie dźwiękowe z procesu nadawane będzie w programie II na fali 367 m codzienne o godz. 22.00 oraz od dnia 22. I. w programie I na fali 1322 m codziennie o godz. 17.35.

Przedszkole przy spółdzielni produkcyjnej



Spółdzielnia produkcyjna w Żagotach pow. Płockim posiada własne, dobrze zaopatrzone w zabawki przedszkole, do którego uczęszczają dzieci spółdzielców. Pozwala to ich matkom na branie czynnego udziału w pracach gospodarczych i organizacyjnych w spółdzielni.

Na zdjęciu: Dzieci podczas zabawy w przedszkolu, wśród dzieci przedszkola Halina Cieślak. (Foto — CAF)



LENIN ROZMAWIA Z CZERWONOGWARDZISTAMI
Rysunek P. Wasiliewa w Centralnym Muzeum W. I. Lenina w Moskwie

GENIUSZ ZWYCIĘSKIEJ REWOLUCJI

Przed dwudziestudziewięciu laty przestało bić serce Włodzimierza Lenina, ukochanego genialnego Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, nieustraszonego Rewolucjonisty, Organizatora Wielkiej Październikowej Rewolucji, Budowniczego pierwszego na świecie państwa socjalistycznego i nowego socjalistycznego społeczeństwa. Od dwudziestudziewięciu lat dzień 21 stycznia jest smutną rocznicą, którą ze czcią obchodzą miliony prostych ludzi na całej kuli ziemskiej.

Lenin wchłonął w siebie mękę i cierpienie milionów wyzyskiwanych, poniewieranych i krzywdzonych. Ich bunt i protest przekuł w walkę o zerwanie kajdan kapitalizmu, walkę, która doprowadziła pod jego genialnym kierownictwem i pod przewodem stworzonej przezeń partii do zwycięskiego końca: do zdruzgotania w Rosji panowania klas wyzyskujących. To, co przez wieki stanowiło cel walk mas pracujących świata, walk kończących się klęską, spełniło się oto w kraju, będącym wówczas węzłowym punktem wszystkich sprzeczności imperializmu, w kraju stanowiącym ognisko wszelkiego rodzaju ucisku kapitalistycznego i militarnego, społecznego i narodowego, kraju, w którym łańcuch imperializmu, jak to genialnie przewidział Lenin, okazał się najsłabszy i pękł pod druzgocącymi ciosami rewolucji.

Józef Stalin mówił 26 stycznia 1924 r.: „Wielkość Lenina polega przede wszystkim na tym właśnie, że stworzywszy Republikę Rad, tym samym wykazał ciemiężonym masom całego świata w praktyce, że nadzieja na wybawienie nie jest płonna, że panowanie obszarników i kapitalistów nie jest wieczne, że królestwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że królestwo pracy należy stworzyć na ziemi, a nie w niebie".

Imię Lenina stało się sztandarem walki mas pracujących i wyzyskiwanych, na jego dźwięk mocniej biły serca, zapalały się płomieniem nadziei, podsycanej ogniem wielkiej zwycięskiej rewolucji rosyjskiej. „...Lenin — mówił Stalin — był wodzem nie tylko rosyjskiego proletariatu, nie tylko robotników Europy, nie tylko kolonialnego Wschodu, ale całego świata pracującego kuli ziemskiej."

Lenin był genialnym strategiem i organizatorem zdobyczy rewolucji rosyjskiej. Na dźwięk jego imienia skupiały się szeregi walczących w armię ożywioną jednym wspólnym celem, zapaloną płomieniem wiary w słuszn... leninowskich wskazań. Jego imienia nie podobna odłączyć od działalności partii klasy robotniczej. Lenin był jej wodzem i nauczycielem. Łącząc w sobie teoretyczną moc z praktycznym doświadczeniem organizacyjnym ruchu proletariackiego, uczył poprzez swe dzieła jej kadry rozumienia skomplikowanych zjawisk życia społecznego, uzbrajał je w znajomość praw rozwoju społecznego, dawał im oręż, który czynił partie niezwyciężoną.

Był najwierniejszym i najkonsekwentniejszym uczniem Marksa i Engelsa, kontynuatorem ich nauki. Rozwijając tę naukę dalej, odpowiednio do nowych warunków rozwoju, odpowiednio do nowej fazy kapitalizmu-imperializmu, swój wielki wkład do skarbnicy marksizmu opierał Lenin całkowicie na zasadach ustalonych przez Marksa i Engelsa. W oparciu o podstawowe twierdzenia „Kapitału" dał on analizę imperializmu jako ostatniej fazy kapitalizmu, ujawniając jego pęknięcia oraz wskazując perspektywy i warunki jego niezachwianej zguby. Lenin wykazał, że imperializm rodzi nieuchronnie wojny, służące kapitalistycznym monopolom do zdobywania nowych terenów dla eksportu kapitału, do zdobywania nowych źródeł surowców i nowych terenów kolonialnych dla pomnażania zysków.

Rozwijając daną już przez Marksa i Engelsa ideę dyktatury proletariatu, rozszerzył Lenin jej formułę pod kątem widzenia zagadnienia sojuszników proletariatu, określając dyktaturę proletariatu jako szczególną formę klasowego sojuszu proletariatu, kierującego tym sojuszem, z masami klas nieproletariackich. Zarysy hegemonii proletariatu, stworzone przez Marksa i Engelsa, Lenin również rozwinął szerzej w harmonijny system hegemonii proletariatu, kierującego masami pracującymi miast i wsi nie tylko w celu obalenia kapitalizmu, ale również w celu budownictwa socjalistycznego przy dyktaturze proletariatu.

Dzięki Leninowi i wielkiej partii Lenina-Stalina idea hegemonii proletariatu została zastosowana po mistrzowsku w Związku Radzieckim i stanowi przykład i wzór dla krajów demokracji ludowej, budujących u siebie socjalizm. Nieśmiertelna nauka Lenina, rozwijana dalej przez wielkiego Stalina, owładnęła umysłami i sercami mas pracujących całego świata i wskazuje im, jak to widzieliśmy w świetle obrad XIX Zjazdu KPZR, niezawodną drogę do zerwania pęt kapitalizmu, drogę do wyzwolenia społecznego i narodowego. Uczy Lenin, iż kwestia narodowa może być rozwiązana tylko w związku z rewolucją proletariacką i na gruncie tej rewolucji. Rewolucja w Rosji, która przyniosła wśród innych narodów również wolność Polsce, potwierdziła w pełni na naszych losach nieomylność tych wskazań.

Przez dwa lata ziemia polska gościła Lenina. Zachowane wspomnienia mówią o jego bliskim, serdecznym stosunku do naszego narodu. Nie czuł się wśród niego obco. Tu pracował, tu spod jego pióra wyszedł szereg artykułów — tu odwiedzał go Józef Stalin. Pomnik w Poroninie utrwala te wspomnienia na naszej ziemi, która dzięki zwycięstwu wielkich idei Lenina-Stalina dwukrotnie odzyskała wolność. Obóz demokracji polskiej z klasą robotniczą na czele w oparciu o naukę Lenina-Stalina potrafił wyzyskać wspaniałą szansę historyczną, którą naszemu narodowi dało zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem. I gdy dziś naszą wolność przekuwamy w granitowe kształty państwa socja-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z głęboką czcią i miłością
obchodzą narody obozu pokoju, demokracji i socjalizmu
29 rocznicę zgonu Wielkiego Lenina

PEKIN. W przededniu rocznicy wszystkie dzienniki **Chińskiej Republiki Ludowej** zamieściły artykuły i zdjęcia, obrazujące życie i działalność rewolucyjną Lenina. Wychodzące w Szanghaju dzienniki „Sinwenczibao" i „Czinianbao" zamieściły szereg fotografii, ilustrujących fragmenty z życia Lenina i miejsca jego pobytu. Ilustracje zatytułowano „Słońce ludzkości", „Miejsca pobytu Lenina". Pismo „Wenczibao" wydrukowało przemówienie W. Lenina na III Zjeździe Komsomołu wzywając młodzież chińską do studiowania tego przemówienia i wcielania w życie jego wskazań.

W dniu 20 bm. odbyło się w siedzibie szanghajskiego zarządu Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej zebranie, na którym licznie przybyli ludzie pracy wysłuchali referatu o życiu i działalności Lenina. Towarzystwo wydało życiorys Lenina dla prelegentów przemawiających na uroczystych akademiach w zakładach pracy i szkołach.

*

PHENIAN. W Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej odbywają się zebrania, na których wygłaszane są referaty i odczyty w związku z 29 rocznicą zgonu Włodzimierza Lenina. W miastach i wsiach zorganizowano wystawy, poświęcone Leninowi. Tysiące robotników, chłopów i pracowników umysłowych oglądały w ostatnich dniach filmy radzieckie: „Lenin w Październiku", „Lenin w roku 1918", „Człowiek z karabinem", „Przysięga".

PRAGA. W miastach i wsiach **Czechosłowacji** przeprowadzane są pogadanki poświęcone pamięci genialnego Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata. Prelegenci czechosłowackiego towarzystwa upowszechnienia wiedzy politycznej i naukowej wygłaszają odczyty o życiu i działalności Lenina.

Na ekranach kin republiki wyświetlane są wspaniałe filmy radzieckie poświęcone Leninowi.

*

BUKARESZT. W zakładach przemysłowych, urzędach i szkołach, w całej **Rumunii** odbywają się uroczyste akademie żałobne w związku z 29 rocznicą zgonu Lenina.

*

SOFIA. W miastach i wsiach **Bułgarii** ludność oddaje hołd pamięci Lenina na licznych akademiach żałobnych. Agitatorzy przeprowadzają pogadanki o historycznych zwycięstwach ludzi radzieckich i o budownictwie komunizmu w ZSRR.

GENIUSZ ZWYCIĘSKIEJ REWOLUCJI

(Ciąg dalszy ze str. 1)

lizmu, ze wskazań Lenina i Stalina czerpiemy moc i naukę, wskazującą drogę do pełnego zwycięstwa.

W książce Mikołaja Ostrowskiego „Jak hartowała się stal", opisany jest wzruszający moment, gdy poprzez skutą mrozem i zasypaną śniegiem ziemię radziecką do leżącej na granicy radziecko-polskiej stacji Szepietówka dociera przez telegraf wieść o śmierci Lenina. Tę wieść żałobną witają z głębokim smutkiem serca radzieckich ludzi. I gdy na znak żałoby odzywają się przeciągłe syreny wszystkich parowozów — do ich potężnego wołania smutku dołącza się głos syreny polskiego parowozu, którego maszynista w ten sposób wyraża swój żal wspólny z żalem robotników i pracowników radzieckich .

Dziś stare więzy łączące od lat polskie i rosyjskie masy pracujące, polskich i rosyjskich rewolucjonistów i bojowników o wolność, znalazły nowy wyraz. Wspólnie przelana krew polskich i rosyjskich bojowników, którzy razem toczyli walkę z przemocą caratu, zakwitła uczuciem wspaniałej braterskiej przyjaźni obu narodów: radzieckiego, który przyniósł nam wolność, i polskiego, który w jedności dążeń zabezpiecza dziś tę wolność w sposób najtrwalszy, krocząc śladami narodu radzieckiego po drodze, którą wskazują nauki Włodzimierza Lenina oraz jego genialnego ucznia i kontynuatora Józefa Stalina.

Społeczeństwo stolicy Pomorza solidaryzuje się z uchwałami Kongresu Narodów

(Ciąg dalszy ze str. 1).

brońców Pokoju, tym więcej, że i w coraz liczniejszych odłamach mieszczaństwa wzrasta świadomość zgubnego wpływu imperialistycznych wojen na gospodarkę światową. „Nasza walka o pokój i socjalizm — kończy poseł Stasiak — krępuje ręce imperializmowi. Jego próby sabotażu i dywersji rozbijają się o czujność wszystkich Polaków.

Na zebraniu, któremu przewodniczył z ramienia Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju dr J. Piechocki, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję. Czytamy w niej m. in.:

„Piętnujemy amerykańskich siewców śmiercionośnych bakterii, morderców bezbronnych jeńców, organizatorów neohitlerowskiej armii odwetowców. Domagamy się przerwania rozpętanej przez imperialistów amerykańskich wojny w Korei i położenia kresu potwornym zbrodniom amerykańskiej soldateski.

Porozumienie między pięcioma wielkimi mocarstwami, zawarcie paktu pokoju położy kres napięciu międzynarodowemu i uratuje świat przed największymi nieszczęściami...

Uważamy za konieczne zawarcie w jak najkrótszym czasie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami.

Solidaryzując się z życzeniami przedstawicieli wszystkich narodów na Kongresie Wiedeńskim protestujemy przeciwko wszelkiej dyskryminacji rasowej, która jest dla sumienia ludzkiego zniewagą i potęguje niebezpieczeństwo wojny...

Słowa i uchwały Kongresu pobudzają nas do zwiększenia swych wysiłków przy budowie pięknego gmachu silnej Polski — Polski Socjalistycznej. Niech to będzie naszym najlepszym wkładem w walkę narodu o pokój, w walkę, którą prowadzimy u boku Związku Radzieckiego, okrytego chwałą w bojach o niepodległość i wolność narodów, o pokój dla całego świata. W walce tej sojusznikami naszymi są uczciwi ludzie we wszystkich krajach wszystkich kontynentów".

Jotpe

Roger Vailland w Moskwie na przedstawieniu „Płk. Foster przyznaje się do winy"

Do Moskwy przybył na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich znany pisarz francuski Roger Vailland — autor sztuki „Pułkownik Foster przyznaje się do winy". Vailland przyjechał na przedstawienie w moskiewskim teatrze im. Leninowskiego Komsomołu, gdzie wystawiono jego sztukę.

Zespół teatru i licznie zgromadzona publiczność entuzjastycznie witały gościa francuskiego. Przemówienie powitalne wygłosił główny reżyser teatru, zasłużona artystka RFSRR Z. Giacyntowa. Jesteśmy szczęśliwi — oświadczyła ona — że wraz z wami walczymy orężem sztuki o jedną sprawę — o pokój przeciwko tym, którzy chcą rozpętać nową wojnę światową.

Odpowiadając na powitanie Roger Vailland podkreślił, że sztuka jego jest zabroniona we Francji. Obecnie wystawia się ją w Moskwie — stolicy sztuki dramatycznej świata, w mieście, gdzie żyli i pracowali wielcy pisarze: Ostrowski, Czechow, Gorki oraz wielki reżyser Stanisławski. Gdy dowiedziałem się, że będę miał możność zobaczenia swej sztuki w Moskwie — powiedział Vailland — byłem głęboko wzruszony i szczęśliwy.

Następnie odbyło się przedstawienie sztuki „Pułkownik Foster przyznaje się do winy", w którym wzięli udział najlepsi aktorzy teatru.

Port Wilhelmshaven bazą agresywnych sił bloku atlantyckiego

Jak wynika z wiadomości zamieszczonych przez dziennik „Die Welt", władze bońskie i ich mocodawcy amerykańscy okazują obecnie silne zainteresowanie byłym portem wojskowym Wilhelmshaven, który był wielką bazą hitlerowskiej marynarki wojennej. Zamierzają oni obecnie stworzyć tam bazę dla floty agresywnego bloku atlantyckiego.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie powołania społecznych komisji kontroli gospodarki paliwami stałymi

WARSZAWA (PAP) Do współdziałania z aparatem gospodarczym, którego obowiązkiem jest likwidacja w zakładach pracy nadmiernego zużycia oraz zapewnienie oszczędnej i racjonalnej gospodarki paliwami stałymi, a przede wszystkim węglem i koksem, włączają się obecnie komisje społeczne.

Podjęta przez Prezydium Rządu — po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych — uchwała przewiduje utworzenie społecznych komisji kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej przy zakładach przemysłowych i innych zużywających powyżej 500 ton paliw stałych rocznie, przy parowozowniach PKP oraz przy okręgowych delegaturach państwowej inspekcji gospodarki materiałowej.

Zadaniem komisji społecznych, w myśl uchwały jest opracowywanie zasad oszczędności zużycia paliw stałych, szerokiego stosowania paliw zastępczych, np. torfu, węgla brunatnego, odpadów drzewnych itp., działalność propagandowa oraz systematyczna kontrola racjonalnej gospodarki cieplnej, a także zwalczanie marnotrawstwa i zapobieganie jego powstawaniu.

W skład społecznych komisji powinni wejść przedstawiciele kierownictwa jednostki organizacyjnej, przy której działać ma komisja, przedstawiciele związków zawodowych oraz racjonalizatorzy i przodownicy pracy.

W poszczególnych zakładach pracy komisje takie zostały już w swoim czasie powołane. Szereg komisji rozwija ożywioną działalność i ma już poważne osiągnięcia na polu oszczędnej gospodarki paliwami stałymi. Realizacja uchwały Prezydium Rządu przyczyni się więc do upowszechnienia społecznej kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej we wszystkich większych zakładach pracy.

*

Ukazało się już zarządzenie Przewodniczącego PKPG, które ustala termin powołania społecznych komisji kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej do dnia 1 lutego br.

Dziś rozpoczyna się na wyższych uczelniach zimowa sesja egzaminacyjna

W dniu 21 bm. około 134 tysięcy studentów szkół wyższych w naszym kraju rozpoczyna zimową sesję egzaminacyjną, która podsumuje wyniki ich półrocznej pracy.

Sesja trwać będzie do dnia 10 lutego br.

Znaczna większość młodzieży dokładała starań, aby do sesji egzaminacyjnej przygotować się systematyczną nauką już od początku roku akademickiego. W pracy tej pomogli studentom profesorowie, pracownicy naukowi oraz uczelniane organizacje ZMP i ZSP.

Wiele uwagi poświęciła młodzież dobremu przygotowaniu się do egzaminu z nauki podstaw marksizmu-leninizmu.

Poważną rolę w przygotowaniu młodzieży do sesji egzaminacyjnej odegrały uczelniane organizacje ZMP i ZSP.

Uroczysta akademia z okazji XXIX rocznicy śmierci W. Lenina

(Ciąg dalszy ze str. 1).

dową jest dążenie do uczczenia Wielkiego Lenina przez spotęgowanie naszej rewolucyjnej walki o pełną realizację idei leninowskich na ziemi polskiej, co jest równoznaczne z siłą i wielkością Polski oraz walki o zwiększenie naszego narodowego wkładu w gigantyczną międzynarodową walkę o zwycięstwo obozu pokoju i socjalizmu nad ciemnymi siłami imperialistycznej zaborczości wojny i niewoli.

Wierni naukom Lenina i Stalina będziemy pod przewodem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, Towarzysza Bolesława Bieruta nieugięcie pracować i walczyć u boku Związku Radzieckiego o triumf leninizmu w skali światowej, pracując tym samym najlepiej dla dobra i szczęścia narodu polskiego.

Słowa mówcy zgromadzeni przyjęli gorącymi, długo niemilknącymi oklaskami.

Następnie przewodniczący akademii udzielił głosu sekretarzowi komitetu warszawskiego PZPR Władysławowi Matwinowi, który wygłosił referat.

W skupieniu słuchają zebrani słów mówcy. Potężne i serdeczne są okrzyki, którymi uczestnicy akademii wyrażają swe przywiązanie i wierność dla wielkiej leninowsko-stalinowskiej idei przewodzącej milionom ludzi pracy na całym świecie w ich walce o postęp i pokój.

Wzniesione przez mówcę na zakończenie referatu okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Przywódcy narodu polskiego — Bolesława Bieruta, na cześć kontynuatora dzieła Lenina, Wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina — podchwytują i powtarzają długo zebrani.

Wszyscy wstają z miejsc. Potężnie brzmią skandowane słowa Stalin — Bierut, Stalin — Bierut.

Międzynarodówka, bojowa pieśń proletariatu, zakończyła oficjalną część akademii.

W części artystycznej wystąpiła znana pianistka Barbara Hesse-Bukowska oraz chór i orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Jerzego Gerta.

SYSTEM AKORDOWY – POWAŻNĄ DŹWIGNIĄ
zwiększenia wydajności pracy i wzrostu zarobków

W kopalniach przemysłu węglowego przybiera na sile akordowanie robót pomocniczych na dole i na powierzchni, stając się jednym z ważnych elementów walki o wykonanie zadań wydobywczych w czwartym roku Sześciolatki. **Akordowy system wynagradzania, zachęcając do podniesienia wydajności, stwarza warunki stałego zwiększania zarobków i realizacji szerokich perspektyw poprawy stopy życiowej robotnika, wskazanych uchwałą Rządu z 3 stycznia br.**

Meldunki napływające z terenu świadczą o pełnym zrozumieniu przez załogi korzyści akordowego systemu wynagradzania. Akordowanie szeregu prac, dotychczas wynagradzanych systemem dniówkowym, inicjowane jest przez samych robotników.

Z kopalni „Dębieńsko" donoszą np., że w ostatnim okresie na pracę akordową przeszły już wszystkie główne oddziały pomocnicze. Pierwsi wyrazili chęć do pracy w akordzie robotnicy pracujący w transporcie dołowym — przy dostawie drzewa i materiałów górniczych oraz w obsłudze lokomotyw. Z dobrymi wynikami akordowy system wynagradzania zastosowano w ruchu maszynowym na dole — przy naprawie oraz konserwacji mechanizmów i urządzeń technicznych. Na wszystkich tych odcinkach pracy wzrosła wydajność indywidualna, wiele zespołów robotniczych wykonuje dotychczasowe swoje zadania w zmniejszonym składzie osobowym.

Już w pierwszej dekadzie bież. miesiąca pomocnicze załogi dołowe przekazały kilkanaście osób do bezpośredniej produkcji w przodkach węglowych.

Wzrost wydajności i znaczną oszczędność w ludziach przyniósł również system akordowy wprowadzony w bież miesiącu na powierzchni. W pełni przeszły już na akord załogi oddziału budowlanego, warsztatów mechanicznych oraz sortowni. Jednocześnie wielu robotników prosiło o skierowanie ich do odpowiednich prac w podziemiach kopalni, gdzie znaleźli lepsze warunki zwiększenia swoich zarobków.

W kopalni „Mysłowice" w której źródłem trudności jest m. in. niedostateczny stan zatrudnienia, akordowy system wynagradzania pomaga do zwiększenia kwalifikacji zawodowych i wydajności poszczególnych robotników. Pierwsze pozytywne wyniki notuje pod tym względem kierownictwo kopalni w dołowym transporcie drzewa oraz przy pracach związanych z przebudową wyrobisk dla usprawnienia odstawy urobku.

Wojska gen. Franco na Korei?

Powołując się na źródła autorytatywne, madrycki korespondent amerykańskiego dziennika „Christian Science Monitor" donosi, że podczas wizyty w Madrycie w grudniu 1952 roku szef sztabu armii amerykańskiej gen. Collins poruszył sprawę wysłania do Korei wojsk hiszpańskich. Collins odbył w tej sprawie rozmowę z hiszpańskim generałem Estabanem Infantesem, b. dowódcą dywizji hiszpańskiej, która w 1941 r. wraz z wojskami hitlerowskimi walczyła przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wkrótce po wyjeździe gen. Collinisa, Franco wyraził w jednym z wywiadów gotowość wysłania wojsk hiszpańskich do Korei.

Przedłużenie pełnomocnictw dla Mossadika

LONDYN (PAP) Agencja Reutera podaje, iż w dniu 19 bm. irański Medżlis uchwalił w trzecim czytaniu przedłużenie pełnomocnictw dla Mossadika na okres jednego roku.

Eisenhower objął urzędowanie

NOWY JORK (PAP). W dniu 20 bm. gen. Dwight Eisenhower został zaprzysiężony w Waszyngtonie jako nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.

ZE SPORTU

PIŁKARSKIE LIGI MIĘDZYWOJEWÓDZKIE

W ubiegłym tygodniu przedstawiciele sekcji piłki nożnej GKKF zakończyli wizytację okręgów, w których mają powstać ligi międzywojewódzkie względnie wojewódzkie. Na naradach z terenowym aktywem piłkarskim omówiono szereg spraw związanych z tymi rozgrywkami i zaprojektowano drużyny, które wejdą w skład lig.

Projekt sekcji piłki nożnej GKKF przewiduje utworzenie 6 lig międzywojewódzkich i 2 wojewódzkich (śląskiej i krakowskiej). W celu właściwego ustawienia drużyn pod względem poziomu i doboru współpartnerów w danej lidze, ligi międzywojewódzkie nie we wszystkich wypadkach będą pokrywały się z terytorialną przynależnością danego koła do WKKF. Tak np. drużyny częstochowskie mają być wg. projektu włączone do ligi łódzkiej.

Koła piłkarskie w całym kraju z niecierpliwością oczekują na ostateczne ustawienie lig międzywojewódzkich. Decyzja w tej sprawie nastąpi w najbliższym czasie, kiedy projekt sekcji piłki nożnej GKKF przedstawiony będzie do zatwierdzenia prezydium GKKF.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ZS UNIA

Z udziałem zespołów hokejowych z Krynicy, Łodzi, Wyr i Opola rozgrywany jest obecnie w Krynicy turniej hokejowy o mistrzostwo ZS Unia. W pierwszym meczu Krynica pokonała wysoko Wyry 16:0 (5:0, 6:0, 5:0).

ZAPAŚNICY UNII (SWARZĘDZ) ZWYCIĘŻAJĄ STAL (BYDGOSZCZ)

W towarzyskim spotkaniu zapaśniczym Unia (Swarzędz) zwyciężyła Stal (Bydgoszcz) 7:1. Jedyny punkt dla Stali zdobył w wadze muszej Witt wygrywając z Przybylakiem.

NOWY REKORD POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W ramach drugiej części zimowej spartakiady OW Kraków odbywającej się w Krakowie, nowy rekord Polski w podnoszeniu ciężarów w trójboju olimpijskim ustanowił Bochenek w wadze średniej wynikiem — 325 kg.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — SPÓJNIA GRUDZIĄDZ 5:3

W meczu hokejowym, rozegranym w ub. wtorek w Bydgoszczy miejscowy Kolejarz pokonał Spójnię Grudziądz w stosunku 5:3 (2:2, 2:1, 1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Andrzejewski 3 oraz Radtke i Kuczborski, a dla Spójni Grudziądz — Brzeski 2 i Oleś. Spotkanie odbyło się w ramach mistrzostw klasy wojewódzkiej.

UNIA KRYNICA W BYDGOSZCZY I TORUNIU

Jak nas informują w najbliższych dniach przyjadą na Pomorze hokeiści mistrzowskiej drużyny Unii z Krynicy. Rozegrają oni dwa spotkania: w Bydgoszczy w piątek 23 bm. z Gwardią oraz w sobotę 24 bm. z Kolejarzem w Toruniu. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

TABELA WYGRANYCH
6 Krajowej Loterii Pieniężnej

3 Dzień ciągnienia I rzutu 6 K. L. P. 19. I. 53 r.

Wygrana 40.000 zł padła na Nr
Nr 35556 61589

Wygrana 20.000 zł padła na Nr
Nr 4622 24229 29681

Wygrana 10.000 zł padła na Nr
Nr 6921 7171 20087 51207 53163 81670 83260 109706

Wygrana 5.000 zł padła na Nr
Nr 4804 45357 46614 52407 58948 70658 103012 103814.

Wygrana 2.000 zł padła na Nr
Nr 2213 4680 8274 8640 9183 10490 21010 29796 33095 36433 39500 47459 50334 56050 58660 66216 69652 71109 74438 76084 76773 85744 85874 86205 103087 103959 113477 118472 119467

Wygrana 1.000 zł padła na Nr
Nr 867 8826 9570 16950 18448 19541 19621 20297 25854 26006 26458 27021 29812 31156 33002 33512 34519 34608 39627 40321 42135 44158 44241 45360 46261 46874 52584 54653 56340 67338 69019 78088 78202 81587 84145 86124 88497 92264 92481 101065 103458 106163 108311 110043 111065 111825 114812 115225 116505 116823

STYCZEŃ **21** ŚRODA

DZIS: *Agnieszki, Publiusza*

JUTRO: *Anastazego, Dominika*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

to i owo z Bydgoszczy

Przymusowy prysznic



W czasie odwilży — chociaż nie pada deszcz - przechodnie mokną od stóp i głowy. Od stóp dlatego, że chodniki są pokryte mazią śnieżną, a od głowy dlatego, że rynny są zdewastowane i leje się z nich strumieniami topniejący śnieg.

Przechodnie szczególnie na ul. Dworcowej — od „Gastronomii" do PDT — doznają przymusowego prysznicu. Jak dotychczas każdy omija skrzętnie mocno „nakrapiane" odcinki. Ale czas wreszcie, by właściciele i administratorzy domów pomyśleli o naprawie zniszczonych rynien. Może zdarzyć się taka sytuacja, że zamiast wody poleci i rynna i woda. Wtedy na naprawę będzie już zapóźno... *(kaj)*

Ciemno i ślisko



Ulica Sienkiewicza nie należy w Bydgoszczy do najpiękniejszych. Nie znaczy to jednak, aby nie można było jej wieczorem oświetlić. Uważamy, że w świetle latarń ulicznych wygląda ona nawet korzystniej aniżeli w blaskach słońca. Innego zdania są natomiast odpowiedzialni za oświetlenie ulic.

Na ul. Sienkiewicza jest w dodatku ślisko, bo nie wszyscy administratorzy domów zadali sobie trud dopilnowania , aby oczyszczono płyty chodników. Idąc w takich warunkach ulicą można złamać nogę lub rękę wzgl. powybijać sobie zęby. Przechodnie przeklinają ciemności oraz chodniki i pytają: jak długo to potrwa? *(kaj)*

W 8 rocznicę wyzwolenia

SZKLANY DOM

dla 80 najmłodszych bydgoszczan

Otwarcie nowego żłobka dzielnicowego

Już za kilka tygodni szklany dom, bo tak nazwać można otwarty wczoraj przy ul. Wałły Jagiellońskie 12, żłobek dzielnicowy, drugi z kolei w naszym mieście, rozbrzmi gaworzeniem, gwarem i śmiechem dziecięcym 80 najmłodszych mieszkańców Bydgoszczy.

Takich szklanych domów, które jeszcze przed kilkunastu laty wydawały się wytworem bujnej wyobraźni pisarzy, w Polsce Ludowej jest coraz więcej. Przed wojną było w całym kraju zaledwie 568 miejsc w żłobkach. Dziś liczba miejsc w żłobkach stałych, dzielnicowych i przyzakładowych wynosi 28 tysięcy.

Otwarcie nowego żłobka w Bydgoszczy nie zaspokoi jeszcze potrzeby uruchamiania tych placówek w naszym mieście. Dlatego w bieżącym roku projektuje się utworzenie żłobka przyzakładowego przy Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego przy ul. Sobieskiego, uruchomienie przez ZOR żłobka na Kapuściskach i przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego takiej placówki przy ul. Pestalloziego. Bydgoszcz przyszłości — jak oświadczyła poseł E. Furmaniakowa — posiadać ich będzie pokaźną liczbę. Projektuje się utworzenie jednego żłobka przeciętnie na 5000 mieszkańców.

Nowootwarta placówka jak już wspomnieliśmy roztoczy opiekę nad 80 maleństwami w wieku od 3 miesięcy do 3 lat. Odpowiednio też do wieku podzielony został nowowzniesiony budynek żłobka. Do każdego oddziału prowadzi osobne wejście. Taki rozkład budynku ma na celu zapobieżenie ewentualnym infekcjom.

Każdy z oddziałów wyposażony jest w sypialnie, jadalnie, specjalne pokoje do leżakowania, izolatki i najnowocześniejsze urządzenia sanitarne. Poza tym żłóbek posiada gabinet lekarski, nowocześnie urządzoną kuchnię, mechaniczną pralnię i suszarnię, magazyny na bieliznę itp. Od strony południowej urządzono słoneczne werandy. Pomieszczenia pełne są światła i słońca . Dzieci powierzone opiece kierowniczki ob. Heleny Szewczyk i 20-osobowego personelu będą miały pełne warunki wszechstronnego rozwoju. Otwarcia żłobka w obecności przedstawicieli wydziałów zdrowia przy prezydiach Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej oraz przedstawicieli świata lekarskiego i społeczeństwa dokonała wiceprzewodnicząca Prezydium MRN poseł E. Furmaniakowa. Przecinając wstęgę poseł E. Furmaniakowa podkreśliła, że otwarcie tej tak pożytecznej placówki zbiega się z ósmą rocznicą wyzwolenia miasta Bydgoszczy spod okupacji hitlerowskiej i jest dowodem stałej troski Państwa Ludowego o rozwój opieki zdrowotnej nad społeczeństwem.

(Zet)

Spotkanie z twórczością St. Kamockiego

Koło artystyczno-literackie przy Państw. Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy organizuje w środę, 21 bm. o godz. 19 w sali wystawowej Pomorskiego Domu Sztuki *wieczór artystyczny* związany z wystawą dzieł *Stanisława Kamockiego*. Na całość „wieczoru" złożą się: odczyt poświęcony dziełu i życiu Stanisława Kamockiego, recytacje utworów poświęconych krajobrazowi polskiemu oraz *wyświetlenie szkicowników znakomitego artysty*. Ostatni z wymienionych punktów programu pozwoli miłośnikom malarstwa Kamockiego poznać z bliska warsztat jednego z najwybitniejszych polskich pejzażystów.

Refleksje tramwajowe

★ Sygnalizacja ★ Dwa tory

oto lekarstwa na „wąskie gardło" trasy nr 1 i nr 3

OSTATNIE zmiany w bydgoskiej komunikacji miejskiej skłaniają nas do dalszych refleksji o tramwajach. Chodzi nam przede wszystkim o przesunięcia przystanków.

Słuszna była pierwsza „reforma przystankowa" przed 2 laty, o którą sami zresztą walczyliśmy w imieniu bydgoszczan. Sądzimy, że niejeden przystanek można by jeszcze skasować bądź przesunąć. Ale we wszystkich tych sprawach powinny łączyć się udogodnienia techniczne z wygodą pasażerów.

Jako naczelną zasadę — od której zresztą są dopuszczalne nieliczne odstępstwa — uważamy, że przystanki powinny znajdować się w pobliżu wylotów głównych ulic i umożliwiać połączenia z autobusami bądź tramwajami innych linii. Tego wymaga wygoda pasażerów.

Przystanki powinny znajdować się u skraju mijanek, jeżeli trasa jest jednotorowa. W przeciwnym razie powstają przystanki „przymusowe" które w niczym nie przyczyniają się do usprawnienia komunikacji. I to są sprawy techniczne!

Słuszne było przesunięcie przystanku „jedynki" i „czwórki" w pobliżu gmachu WRN przy ul. Dworcowej. Jeżeli istnieje jeszcze pewne „ zamieszanie" to chyba z długoletnich przyzwyczajeń bydgoszczan. Niezbyt uroczo przedstawia się jednak sprawa likwidacji przystanków tramwajów „1" i „3" u wylotu ul. Poznańskiej i ul. Olszewskiego na Św. Trójcy. Z dwóch przystanków uczyniono jeden, pośrodku mijanki w pobliżu ul. Chwytowo. Początkowo przystanek prowadzący w stronę miasta umieszczono błędnie, bo na wzniesieniu w pobliżu kościoła i dlatego też przed dwoma dniami przesunięto przystanek o kilkanaście metrów dalej. Niestety, zawiadomienie o tym nie wywieszono (nb. wmurowane przystanki mają malutkie tabliczki i są niezauważalne) na poprzednim miejscu i dlatego pasażerowie muszą biec kilkanaście metrów za tramwajem.

Poddajemy w wątpliwość w ogóle sens tego przystanku. W chwili obecnej zamiast dwóch poprzednich przystanków mamy... trzy. Pierwszy — kiedy litościwi motorniczowie stają po jednej stronie ul. Chwytowo, drugi kiedy tramwaj staje na nowym przystanku, trzeci — kiedy tramwaj staje w pobliżu ul. Poznańskiej, oczekując na wyminięcie go przez wóz jadący z miasta.

„Wąskie gardło" trasy nr 1 i 3 to niewątpliwie ulica Długa. I dlatego też sądzimy, że najlepszym rozwiązaniem sytuacji obecnej byłoby przedłużenie drugiego toru od ul. Św. Trójcy do Wełnianego Rynku, a na krótkiej przestrzeni pomiędzy ul. Niedźwiedzią a Rynkiem założenie sygnalizacji świetlnej. Jeżeli można było ułożyć dwa tory na całej Dworcowej (a zwłaszcza pomiędzy ul. Warmińskiego a Janka Krasickiego) to można to z powodzeniem uczynić na Poznańskiej. Wtedy komunikacja tramwajowa zostanie usprawniona a przystanek przy ul. Chwytowo będzie miał jakiś sens.

(Nik)

»Wieczór Trzech Króli« na scenie bydgoskiej

Miłośników teatru zainteresuje niewątpliwie wiadomość o wystawieniu „Wieczoru Trzech Króli" Szekspira na scenie bydgoskiej. Ci, którzy pamiętają z ub. roku wspaniałe widowisko wyreżyserowane przez Jerzego Waldena, niewątpliwie nie pominą okazji, by ujrzeć komedię Szekspira na scenie bydgoskiej w zmienionej obsadzie. Poza tym bezpośrednie obcowanie z dziełem wielkiego klasyka, na które padło oko współczesne reżysera i inscenizatora, urasta do niecodziennego wydarzenia w życiu kulturalnym stolicy Pomorza.

Pierwszy spektakl „Wieczoru Trzech Króli" odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 19. Barwne dekoracje i kostiumy projektował Roman Bubiec, a muzykę opartą na motywach staroangielskich skomponował Grzegorz Kardaś.

NA FALI DNIA

Prawie 10 zł złożył każdy bydgoszczanin na SFBS

Z roku na rok wzrastają świadczenia bydgoszczan na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. W roku 1951 Miejski Komitet Odbudowy Warszawy zebrał 1.340.099,97 zł. W roku 1952 zaplanowano zebrać na SFOS o 200 tys. złotych więcej. Zaplanowaną sumę przekroczono. Zebrano 1.612.332,49 zł, wykonując rocz. plan zbiórki w 120,1 proc. z czego średnio na jednego mieszkańca przypada 9,57 zł.

Najwięcej w r. 1952 na SFOS zebrał świat pracy — 1.125.890,60 zł, ze skł.adek uzyskano 253,092,90 zł. Sektor prywatny zebrał 104.136,03 zł, rolnictwo 492,25 zł. (S)

»Stary kawaler« żegna nasze miasto



K. Biernacki

Wystawiany z dużym powodzeniem na scene bydgoskiej Teatrów Ziemi Pomorskiej „Stary kawaler" — Józefa Korzeniowskiego opuści na pewien czas Bydgoszcz, przenosząc się z kolei do Torunia. Ostatnie przedstawienia „Starego kawalera", który w Teatrach Ziemi Pomorskiej ukazał się w opracowaniu dramaturgicznym Adama Grzymały-Siedleckiego, odbędą się dziś w środę, 21 bm. oraz jutro w czwartek, 22 o godz. 19.

W rolach wykonawców występują: Mieczysław Wielicz, Jan Ulrich, Kazimierz Biernacki, Zofia Molska, Helena Krzywicka, Halina Chorzewska, Leon Jaroszyński i Maria Szczęsna. Scenografia Antoniego Muszyńskiego.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ Środa: Stary kawaler (godz. 19). Czwartek: Stary kawaler (godz. 19).

KINA

Pomorzanin: Lenin w 1918 r. (18 i 20.15) **Polonia:** Drużyna (17 19) **Orzeł:** Daleko od Moskwy (17 i 19). **Wolność:** U progu życia (16, 18 i 20) **Gryf:** Na arenie (17 19) **Bałtyk:** Na granicy (17 19) **Mir:** Na manewrach (19). **Rozmaitości:** Mistrzowie uzbeckiego tańca godz. 16—23) **Fotoplastikon:** Egipt (godz. 14—21)

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 22 do 8: apteka nr 13, Al. 1 Maja 27 (tel. 23 14) oraz apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31)

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Obrazy Stanisława Kamockiego (codz. godz. 10—12 i 15—19, w niedziele godz. 10—17) **Muzeum im. Wyczółkowskiego:** Zbiory stałe (codz. godz. 10—18, w środy godz. 12—19, w niedziele godz. 10—14) **Biblioteka Miejska** (Pl. Boh. Stalingradu nr 24) otwarta codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. od 10.30 do 13 oraz po południu (oprócz środy) od godz. 16 do 20.

RADIO

PROGRAM LOKALNY BYDGOSZCZ — TORUŃ Środa, 21 stycznia 8.05 Poranny dziennik radiowy, 11.43 Sygnał stacji i zapowiedź speakera, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Melodie Piotra Czajkowskiego, 16.55 Wszechnica Radiowa, 17.30 Walce Jana Brahmsa gra pianista Wilhelm Backhaus, 17.50 Audycja literacka Ryszarda Pszczółkowskiego pt. „List z Eichendorfu", 18.10 Fr. Liszt — Pierwszy koncert fortepianowy Es-dur.

HUMOR



W poniedziałek dnia 19 stycznia 1953 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańczy mąż, nasz dobry i nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek śp.

Franciszek Kloskowski

przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi w czwartek dnia 22 bm. o godz. 8.30 do kościoła parafialnego po czym zostanie odprawiona msza św. żałobna. Po mszy św. pogrzeb na cmentarz parafialny.

O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA DZIECI i RODZINA

Gniewkowo, w styczniu 1953 r.

Dnia 18 stycznia 1953 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i niezapomniany mąż, ojciec, brat, zięć i szwagier śp.

Bronisław Drost

przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Kossaka na Szwederowie.

O czym zawiadamiaja w głębokim smutku pogrążeni

12487g) ŻONA Z SYNEM I RODZINA

Za ostatnią przysługe oddana mojemu ukochanemu mężowi, naszemu tatusiowi, teściowi, dziadkowi i bratu śp.

Bronisławowi Zarembskiemu

Wielebnemu Ks. Superiorowi, Ks. Ks. Misjonarzom oraz krewnym i znajomym składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ"

12454g) RODZINA

Papier biały gazet rot mat. kl. VII. 50 g 63 cm E-IV-11031

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. – WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA – NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej.

IKP rozmawia z dyr. Opery Poznańskiej prof. W. Bierdiajewem

NIEZAPOMNIANE WRAŻENIA MOSKIEWSKIE

W sali restauracyjnej hotelu „Bristol" gwarno i rojno. Pełno w niej nie tylko Polaków, lecz również licznych przedstawicieli zaprzyjaźnionych narodów, którzy przybyli nawet z odległych kontynentów. Tym razem jednak nie egzotyczni goście zwracają ogólną uwagę. Przy jednym ze stolików kończy obiad dyr. Opery Poznańskiej, który tak walnie przyczynił się do godnego zareprezentowania naszego dorobku muzycznego w stolicy Kraju Rad w Moskwie. Niewątpliwie prof. Bierdiajew jest bohaterem dnia.

Po chwili znakomity muzyk wychodzi do hallu, wita się serdecznie z przedstawicielem „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" i wdaje się z nim w dłuższą rozmowę. Z właściwą mu bezpośredniością i szczerością dyr. Bierdiajew — raz jeszcze reasumuje swe wrażenia z pobytu w Moskwie. Odpowiada chętnie na stawiane mu pytania i sam udziela cennych informacji.

— To nie był zwykły wyjazd — mówi na wstępie dyrektor — lecz jakby piękna bajka. Począwszy od samej granicy wszyscy prześcigali się w uprzejmościach i chęci okazania artystom naszym wszelkich najdalej idących ułatwień.

— „Byliśmy otoczeni taką opieką — konstatuje wychowawca kilku pokoleń dyrygentów — jaką może roztoczyć tylko najbliższy przyjaciel".

Nadzwyczajna ta troskliwość ani na chwilę nie ustawała podczas pobytu ekipy polskiej w Związku Radzieckim. Gospodarze wciąż się dopytywali, czy artystom naszym czego nie brak. Wszystkie wolne od zajęć chwile artystów wypełniane były przeróżnymi imprezami kulturalnymi. Codziennie otrzymywali oni 200 biletów do oper, teatrów dramatycznych i do cyrku, który stoi w Związku Radzieckim na bardzo wysokim poziomie.

Prof. Bierdiajew mówi z kolei o wynikach artystycznych i podróży naszych muzyków, śpiewaków i tancerzy. Punktem kulminacyjnym pobytu artystów polskich w Moskwie był oczywiście niezapomniany koncert w Teatrze Wielkim, który zaszczycił swą obecnością Genialny Przywódca całej postępowej ludzkości — Józef Stalin. Z właściwą mu skromnością i prostotą, zajął on miejsce w loży parterowej i z wielkim zainteresowaniem i widocznym zadowoleniem przysłuchiwał się i przyglądał występom poszczególnych artystów, starających się dać z siebie maksimum swych możliwości. Był to wielki, niezapomniany wieczór!

Występami Polaków żywo interesowały się sfery muzyczne Związku Radzieckiego. Pierwsze kontakty nawiązane zostały na spotkaniu zorganizowanym w Związku Kompozytorów. Na spotkanie to specjalnie przybył z Leningradu największy współczesny kompozytor radziecki — Dymitr Szostakowicz.

W rozmowie jaką z dyr. Bierdiajewem miał Minister Kultury — ten ostatni stwierdził, że orkiestra Opery Poznańskiej gra bardzo dobrze, jest karna i solidnie przygotowana.

W kołach muzycznych podnoszono również z uznaniem, że śpiewacy nasi nie tylko dobrze śpiewają ale i doskonale grają, co wśród śpiewaków operowych jest raczej rzadkością.

„Halkę" znają i cenią w Związku Radzieckim od dawna. Prawdziwą natomiast rewelacją był „Straszny Dwór". Muzykalna publiczność radziecka była wprost oczarowana pogodą, staropolskim humorem i wdziękiem arcydzieła moniuszkowskiego. Dyrektor Bierdiajew



przesłał już do Moskwy materiał nutowy opery. „Straszny Dwór", będzie tam wystawiony w Teatrze Muzycznym im. Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki. W gmachu tego teatru odbywały się występy Opery Poznańskiej. Włączenie „Strasznego Dworu" do repertuaru scen operowych Związku Radzieckiego jest również jednym z plusów gościny Opery Poznańskiej w Moskwie.

Z młodzieńczym entuzjazmem dzieli się dyr. Bierdiajew swym zachwytem nad stanem kultury muzycznej w Związku Radzieckim. Rozwój tej kultury jest wprost fantastyczny. Sprawiła to przede wszystkim usilna praca, o której my pojęcia nawet nie mamy. A praca znaczy wszystko, gdyż w sztuce — twierdzi prof. Bierdiajew — „cudów nie ma." Wszyscy adepci sztuki muzycznej otrzymują solidne i fachowe wykształcenie. Przedstawienia operowe — które udało się naszemu rozmowcy widzieć w Moskwie — są wystawione z niebywałym przepychem. Jest to prawdziwy niefałszowany realizm. — Godne podziwu jest zachowanie dobrych tradycji sztuki operowej. Organizacja zarówno przedstawień operowych jak i koncertów jest naprawdę fenomalna. Wszystko w nich obliczono co do minuty.

Prof. Bierdiajew jest nie tylko wybitnym muzykiem, lecz i bacznym obserwatorem życia codziennego. Nie uszło jego uwadze nic, co godnego jest do zaobserwowania w Moskwie, a godne obserwacji i podziwu jest tam wszystko.

Profesor zachwycony jest coraz liczniejszymi domami, budowanymi w stolicy Związku Radzieckiego. Domy te dochodzą do wysokości czterdziestu kilku pięter. Specjalne wrażenie na przybyszach z Polski zrobiły samochody moskiewskie - wszystkie oczywiście fabrykowane w kraju. Takich samochodów jak w Moskwie dyr. Bierdiajew nie widział w żadnej innej stolicy europejskiej. Tysiące błyszczących samochodów mknie po ulicach miasta. Nie widać maszyn nie tylko starych, ale nawet i nieco starszych.

Sklepy w Moskwie są przepięknie urządzone, ceny niskie. Na przykład kilo kawy brazylijskiej kosztuje 50 rubli. Obfitość pomarańczy, mandarynek, czekolady itd. ogromna. Jakość wszelkich produktów spożywczych b. wysoka.

Takie są skreślone sumarycznie, ogólne wrażenia prof. Bierdiajewa, odniesione w Moskwie.

Kończąc swe wypowiedzi dyr. Bierdiajew poświęca kilka gorących słów „Ilustrowanemu Kurierowi Polskiemu", o którym nie zapomniał w Moskwie, wysyłając stamtąd przemiłą depeszę. Znakomity muzyk prosi o przekazanie swych podziękowań naszemu dziennikowi, zajmującemu zawsze — jego zdaniem — pełne zainteresowania i życzliwe stanowisko w stosunku do Opery Poznańskiej.

Czas mija szybko. Długa rozmowa ma się ku końcowi. Mocny uścisk dłoni i winda unosi jednego z największych kapelmistrzów, jakimi szczycić się może Polska Ludowa.

Zwierajmy szeregi w walce o Pokój, o wykonanie Planu 6-letniego

Rozbudowa przedmieść Moskwy

Jednocześnie z rozbudową centrum Moskwy rosną szybko jej przedmieścia, zmieniając się w wygodne, piękne dzielnice.

Z roku na rok rozszerza się budownictwo jednej z przemysłowych dzielnic stolicy rejonu stalinowskiego. W okresie powojennym w rejonie stalinowskim Moskwy wybudowano kilkaset gmachów o ogólnej powierzchni 300.000 m kwadratowych. W okresie tym wybudowano tu 7 szkół średnich, kilka szkół technicznych i wyższych uczelni, ponad 20 przedszkoli oraz wielki teatr dramatyczny.

Wielkie perspektywy otwierają się przed budowniczymi rejonu stalinowskiego w 1953 r. W specjalnym biurze projektów opracowano generalny plan zabudowania rejonu. Na centralnej magistrali — ulicy Szczerbakowskiej wybuduje się 300 wielopiętrowych gmachów mieszkalnych o ogólnej powierzchni 200.000 m kwadratowych. Powstanie tu również 7 nowych szkół, kilkadziesiąt przedszkoli oraz kilka ośrodków leczniczych i kulturalno-oświatowych.

Projekty architektów są już realizowane i na ulicach rejonu stalinowskiego wyrastają pierwsze gmachy, przewidziane na rok 1953.

Wczoraj - dziś - jutro w powiecie chełmińskim

Śnieg przykrył szeroko i ciepło oziminy w powiecie Chełmno. Na dalekiej, bocznej drodze, pod zagajnikiem młodej brzozy — widać sznurek sań. Nim zsunęły się w głęboki jar — nasz woźnica rzucił objaśnienie: jadą na spęd. To lakoniczne zdanie powtarzał jeszcze często. Pod sino-białym horyzontem zimy ciągle widzieliśmy małe lub większe karawany sań. Ale oficjalny komentarz do tej sprawy dali nam w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmnie. **Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia jest naturalną zachętą dla chłopów do zwiększenia hodowli i szybkiego wywiązywania się z obowiązku sprzedaży Państwu zaplanowanych sztuk żywca. Jest łatwo przekonać się w terenie, że korzystne warunki kontraktacji żywca spowodowały żywy oddźwięk.** Spędy są bardzo dobre, chłopi przywożą także sztuki niekontraktowane. Wielu z nich spieszy wykonać kwartalny plan dostaw, aby móc swobodnie gospodarować nadwyżkami. Notujemy ożywienie na spędach...

Uchwała Rady Ministrów — komentuje dalej ktoś inny — jest silnym bodźcem do zwiększenia wydajności z ha, intensywnej gospodarki hodowlanej i rozszerzenia asortymentu roślin hodowlanych — wyszczególnionych w tekście uchwały. **Nasz powiat wkroczył w 4 rok Planu 6-letniego, a jednym z głównych zadań tego planu jest przeciętne podniesienie wydajności z ha o 10 kwintali. W okresie powojennym stworzyliśmy w powiecie podstawy do szeroko pomyślanej i wydajnej gospodarki długofalowej. Chłopi korzystają z wielu udogodnień rolniczych i socjalnych. Dzięki temu produkcja nadwyżek jest realna, jest naturalnym wynikiem dotychczasowych osiągnięć i otwiera drogę do podniesienia stopy życiowej wsi.** Sprawa jest prosta: trzeba więcej i mądrzej pracować, racjonalizować w trybie codziennym każdy element gospodarki.

REALNE PODSTAWY WZROSTU WYDAJNOŚCI

Reportaż zaczyna się od pytania. W Prezydium MRN Chełmno stawiamy następujące pytanie: **W jaki sposób udowodnicie, że w powiecie stworzone zostały w okresie powojennym podstawy do wydajnej gospodarki, do osiągnięcia nadwyżek produkcyjnych, z jakich udogodnień korzysta chłop w waszym powiecie i jakie są perspektywy 4 roku Planu 6-letniego?** Pytanie to powoduje szeroką dyskusję. Wyłania się z niej kształt dotychczasowych osiągnięć powiatu Chełmno, wszystkie jego problemy i główne wytyczne na przyszłość. Jest to obraz przekonywujący i realny.

Stałe podnoszenie wydajności z ha było problemem głównym, lecz środki prowadzące do tego celu — bardzo różnorodne i wymagające często znacznych inwestycji. I tak np. podnoszono co roku zaopatrzenie wsi w nawozy sztuczne, ziarno kwalifikowane, maszyny rolnicze. Wystarczy nadmienić, że w 1953 r. stan obsiewów zbożem kwalifikowanym (a więc znacznie wydajniejszym) wzrośnie o 66,6 procent. Stworzenie tak potężnej bazy obsiewowej — jest rezultatem planowej, przemyślanej starannie gospodarki. Rokrocznie podnosi się areał ziemi ornej — do czego przyczyniają się coraz liczniejsze zespoły uprawowe. **Bardzo duże inwestycje włożono w meliorację, a w 1953 r. nastąpi odbudowa obwałowania nad Wisłą, co zabezpieczy pola gromad przed wylewem rzeki** i umożliwi racjonalne nawadnianie łąk itd. W tym okresie stworzono tak poważne podstawy do hodowli żywca, że w 1953 r. wzrośnie ona przeciętnie o 15 procent. Na cele produkcji zwierzęcej kredyty wzrosły o 114 procent, a fundusze na nagrody dla producentów o 504,6 procent. Jeżeli w roku 1951 sprzedano w powiecie Chełmno towarów przemysłowych na ok. 38 milionów złotych — to obecnie cyfra ta wzrośnie przynajmniej o 50 proc. Trudno tu już wyliczać efekty oświaty rolniczej, osiągnięcia elektryfikacji (w ciągu 7 lat zelektryfikowano 10 razy więcej gromad — niż w ciągu 20 lat przed wojną), zdobycze radiofonizacji (44 gromady, 169 km linii, 1460 głośników), mechanizację rolnictwa itd. **Bardzo konkretnym problemem b. roku jest stworzenie sieci wiejskich punktów usługowych, wzrost produkcji spożywczej dla konsumenta wiejskiego o 77 procent, zwiększenie ilości zakładów żywienia zbiorowego.** Stworzy to jeszcze lepsze warunki do swobodnego gospodarowania nadwyżkami produkcyjnymi przez chłopa.

PRZEŁOMOWE ZDOBYCZE WSI

Przy analizie sytuacji w powiecie Chełmno i perspektyw gospodarki planowej — trudno pominąć inwestycje społeczne, które są przełomowe dla historii wsi, dla których warto walczyć z trudnościami i rozumieć sens przejściowych ograniczeń. Do roku 1939 na terenie powiatu Chełmno był 1 ośrodek zdrowia, obecnie jest ich 7 i dwie izby położnicze. W roku szkolnym 1938/39 do gimnazjum w Chełmnie uczęszczało 27 córek i synów chłopskich. W 1945 roku z nauki korzystało już 90 osób, a obecnie korzysta 206 dzieci chłopskich.

Rozbudowa szkolnictwa w powiecie - to 56 szkół podstawowych. Istnieje 10 bibliotek gminnych zaopatrujących 57 punktów bibliotecznych, przeciętnie na 3 gromady przypada jedna świetlica. Na terenie powiatu pracuje dwóch lekarzy, w tym roku liczba ta powiększy się jeszcze o dwóch, wzrost łóżek w szpitalu powiatowym będzie bardzo poważny (48,5 procent). W gromadach organizuje się punkty felczerskie. Oto bardzo realne (w szerokim skrócie) — zdobycze powiatu Chełmno.

Istnieją jednak również podstawy do rzeczowej krytyki. Władze powiatu Chełmno nie umieją np. zorganizować wygodnego przewozu chłopów w dni targowe do miasta. Chodzi po prostu o to, że zestaw pociągu (linia Toruń — Chełmno) jest za szczupły w te dni. W miarę rozwoju swobodnej gospodarki nadwyżkami towarowymi — sprawa ta będzie nabierać coraz większego znaczenia. Warto ją rozstrzygnąć, trzeba ją rozstrzygnąć. Z drugiej strony na terenie powiatu Chełmno ciągle jeszcze istnieją chłopi opóźniający poważnie dostawy zboża i żywca. Powoduje to zahamowania w planowej gospodarce, opóźnia wykonanie planów w skali ogólnej, siłą rzeczy przekreśla pewne inwestycje. I temu właśnie przeciwdziałać będzie aktyw organizacji powiatowej i sami chłopi.

(km)

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

93

— Miejmy nadzieję, że bez zarzutu. Ostatnie, wie pan, te z lotniska, były doskonałe. Ostre, wyraźne!

Szczurek skrzywił się z niezadowoleniem.

— Ciii... Zapomina pan, gdzie jesteśmy...

Kelnerka postawiła na stoliku dwie filiżanki, przesunęła po twarzach mężczyzn obojętnym spojrzeniem i ponownie oddaliła się w stronę bufetu.

— Ma pan rację, ostrożność nigdy nie zawadzi — zgodził się Horodecki — stale o tym zapominam.

Przez chwilę siedzieli w milczeniu. W kawiarni było pusto, przez przesłonięte firanką okno przebijały promienie słońca i kładły się na stolikach smugami blasku.

Szczurek machinalnie mieszał cukier w filiżance, dzwoniąc łyżeczką o brzegi.

— Pieniądze są? — spytał wreszcie.

— Są. Wczoraj widziałem się z Gordonem, przekazał mi pewną sumę, mniejszą jednak, niż ta, której się spodziewałem. Zaraz panu dam to, co się panu należy!

— Przydadzą się ogromnie, bo już resztkami gonię, a ta Jabłonna kosztowała mnie sporo gotówki...

— Wierzę, wierzę... — mruknął Hrodecki, ale nie zabrzmiało to zbyt przekonywująco, Szczurek jednak nie zwrócił na to uwagi.

— A co więcej? — spytał.

— Już panu mówię. Jutro musi pan wybrać się do Stankiewicza.

Ze zdziwieniem ściągnął brwi.

— Ja?

— Pan, pan! Uzgodniliśmy to wczoraj z Gordonem. Już najwyższa pora, aby przekonać się, jakie stanowisko zajmuje profesor i czy uda się nam go pozyskać. Gordon mówi, że zanim sięgniemy po bardziej energiczne środki, trzeba spróbować, czy polubownie nie dojdziemy ze Stankiewiczem do porozumienia i, moim zdaniem, ma całkowitą rację.

— Niewątpliwie! Ale nie wiem, czy profesor jest w Warszawie. Słyszałem, że przeniósł się do Świdra.

— Dopiero ma zamiar się przenieść i z pewnością uczyni to w najbliższych dniach. Dlatego nie wolno nam tracić czasu, jutro musi pan do niego pójść!

— Dlaczego koniecznie ja? Czy nie lepiej, żeby pan to uczynił?

Horodecki przecząco pokręcił głową. Ot, chytra sztuka z tego Szczurka, znowu próbuje wykręcić się sianem!

— Nie mogę ryzykować. Wie pan przecież, że stykam się z ludźmi, stojącymi blisko profesora: z Ciszewskim i Turową, z łatwością więc mógłbym zostać rozpoznany.

Szczurek z zakłopotaniem począł gładzić się po włosach. Polecenie udania się na rozmowę do Stankiewicza nie wzbudziło w nim entuzjazmu. Raczej przeciwnie — przyjął je z niechęcią. Nie miał najmniejszej ochoty na tę wizytę, bo po pierwsze z góry przypuszczał, że nie przyniesie ona żadnego rezultatu, a po drugie nie wiedział w jaki sposób zachowa się profesor. Może natychmiast spróbuje zawezwać milicję? Wszystkiego należy się spodziewać...

— Nie wiem, czy ta konferencja ma jakikolwiek sens — podzielił się z Horodeckim swymi wątpliwościami — moim zdaniem niepotrzebnie będziemy odkrywali karty. Zdekonspirujemy się, a to z pewnością zaszkodzi nam w dalszej robocie!

— Częściowo ma pan rację, ale tylko częściowo. Wszystko zależy od tego, w jaki sposób podejdzie się do profesora. Niech pan nie zapomina, że to człowiek starej daty, człowiek, który wyszedł z naszego środowiska, który jeszcze ciągle w nim tkwi i który z pewnością niewiele ma wspólnego z komunistami!

Szczurek uśmiechnął się cierpko.

— Oprócz tego, że dla nich pracuje!

— Otóż to! Zadanie pana polega na tym, żeby go przekonać o niewłaściwości tej współpracy i pokazać perspektywy, jakie otworzy przed nim oddanie swej wiedzy do dyspozycji wolnej nauki europejskiej!

— To znaczy amerykańskiej! — uzupełnił Szczurek.

Horodecki spojrzał nań z ukosa.

— Tego mu pan nie powie.

— Nie będę potrzebował. Z pewnością sam doskonale się orientuje w układzie sił.

— Śmiem wątpić. W każdym razie czeka pana odpowiedzialna misja...

Cierpki uśmiech na twarzy Szczurka pogłębił się i rozszerzył.

— Odpowiedzialna i niełatwa.

— Oczywiście. Dlatego niech pan słucha uważnie. Przede wszystkim powtórzy mu pan to, co mi wczoraj mówił kapitan Gordon...

Zniżył głos i szczegółowo począł udzielać Szczurkowi instrukcji. Szczurek słuchał z uwagą, co chwila wtrącając jakieś pytanie.

Minęła godzina, gdy wyszli z kawiarni. Było piękne, czerwcowe popołudnie. Zachodzące słońce lśniło w szybach warszawskich kamienic. Wysoko, na zawieszonych pod niebem rusztowaniach pracowali murarze. Powietrze pełne było wapna i ceglanego kurzu.

3

Była dokładnie godzina piąta po południu, gdy w mieszkaniu prof. Stankiewicza zaterkotał dzwonek. Profesor od razu wstał z fotela, odłożył na krzesło gazetę, zdjął binokle i wyszedł do przedpokoju. „Pewnie Stanisław" — pomyślał, otwierając drzwi.